

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: asyst. sędz. J. W.

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2014 r.

sprawy **J. M.**

obwinionego z art.51 § 1 kw i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w C.

z dnia 31 marca 2014 r. sygn. akt VII W 586/13

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancję odwoławczą oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 40 zł.

H. B.

UZASADNIENIE

J. M. został obwiniony o to, że

I. w dniu 9 października 2013 r. ok. godz. 16:00 w C. przy ul. (...), chcąc wywołać niepotrzebną czynność, wprowadził w błąd organ ochrony bezpieczeństwa tj. Komendy Powiatowej Policji w C. w ten sposób, że zadzwonił na numer alarmowy 997, zgłaszając interwencję, która nie miała miejsca, tj. o wykroczenie z art. 66 § 1 kw;

II. w tym samym miejscu i czasie jak w punkcie I zakłócił spokój i porządek publiczny w ten sposób, że uderzył z pięści w twarz B. L. (1), tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw;

III. w tym samym miejscu i czasie jak w punkcie I w miejscu publicznym używał słów nieprzyzwoitych, tj. o wykroczenie z art. 141 kw.

Sąd Rejonowy w Wągrowcu Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w C., wyrokiem nakazowym z dnia 12 grudnia 2013 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt VII W 586/13, uznał **obwinionego J. M.** za winnego czynu opisanego wyżej w pkt I, tj. wykroczenia z art. 66 § 1 kw; za winnego czynu opisanego wyżej w pkt II, tj. wykroczenia z art. 51 § 1 kw oraz za winnego czynu opisanego wyżej w pkt III, tj. wykroczenia z art. 141 kw i za te wykroczenia, na podstawie art. 51 § 1 kw w zw. z art. 9 § 2 kw wymierzył mu łącznie karę 500 zł grzywny. W drugim punkcie wyroku orzekł o kosztach postępowania, obciążając nimi obwinionego.

Od powyższego wyroku obwiniony wniósł sprzeciw.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Rejonowy w Wągrowcu Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w C., wyrokiem z dnia 31 marca 2014 r., uniewinnił **obwinionego J. M.** od zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 66 § 1 kw opisanego w pkt I. Uznał go natomiast za winnego tego, że w dniu 9 października 2013 r. ok. godz. 16:00 w C. przy ul. (...) zakłócił spokój B. L. (1) i porządek publiczny w ten sposób, że uderzył z pięści w twarz B. L. (1) tj. wykroczenia z art. 51 §1 kw oraz za winnego czynu popełnionego w sposób wyżej opisany w pkt III, tj. wykroczenia z art. 141 kw i za to na podstawie art. 51 § 1 kw w zw. z art. 9 § 2 kw wymierzył mu łącznie karę 400 zł grzywny.

Na podstawie zaś art. 118 § 1 i § 4 kpw oraz § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zryczałtowanych wydatków postępowania i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, w części skazującej obciążył obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 66,66 złotych i wymierzył mu opłatę w wysokości 40 złotych, a w części uniewinniającej na podstawie art. 118 § 2 kpw kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok, w części uznającej go winnym, zaskarżył obwiniony. Zarzucił on temu orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- uznanie, że obwiniony J. M. uderzył pięścią w twarz B. L. (1) czym wyczerpał znamiona zarzucanego mu wykroczenia, pomimo że zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do takich ustaleń,
- uznanie że obwiniony J. M. używał słów wulgarnych wobec B. L. (1) przed przyjazdem policji, w sytuacji gdy prawidłowa i całościowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przeczy takiemu stanowisku;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku a mianowicie przepisów art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw w zw. z art. 70 § 5 kpw poprzez:

- dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w przedmiotowej sprawie co w konsekwencji doprowadziło do nieuwzględnienia przez Sąd meriti całokształtu materiału dowodowego przy ustalaniu istotnych okoliczności sprawy, a zwłaszcza okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego,
- przekroczenie przez Sąd I Instancji zasady swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w niezgodnym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego nadaniu przez Sąd waloru wiarygodności zeznaniom świadków M. F. i P. J. oraz pokrzywdzonego B. L. (1), odmawiając jednocześnie przymiotu wiarygodności w znacznej części wyjaśnieniom obwinionego J. M., pomimo jawnych sprzeczności i niejasności oraz braku obiektywizmu w treści zeznań świadków oraz pokrzywdzonego;

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku a mianowicie przepisów art. 4 kpk, art. 7 kpk oraz art. 424 § 1 pkt 1 i 2 kpk w zw. z art. 8 kpw przez dowolne i sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego przyjęcie, iż obwiniony J. M. uderzył w twarz pokrzywdzonego oraz używał wobec niego słów wulgarnych;

4. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie przepisu art. 424 § 1 pkt 1 kpk, polegającą na wewnętrznej sprzeczności uzasadnienia wyroku co do faktów i okoliczności, jakie sąd uznał za udowodnione, co spowodowało, że uzasadnienie wyroku nie spełnia ustawowych wymogów i uniemożliwia jednoznaczne odtworzenie toku rozumowania sądu i prawidłową kontrolę zaskarżonego wyroku;

5. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 5 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 8 kpw, polegającą na uznaniu obwinionego winnym zarzucanych czynów, w sytuacji braku dowodów przesądzających o winie J. M. oraz występowania uzasadnionych wątpliwości co do przebiegu zdarzenia.

Wywodząc tak, apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie go od popełnienia zarzucanych mu wykroczeń, względnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ponieważ zasadniczym źródłem wiedzy o powodach wydania wyroku tej a nie innej treści jest jego pisemne uzasadnienie, należało w pierwszej kolejności odnieść się do zarzutu naruszenia art. 82 § 1 kpw w zw. z art. 424 kpk. Jego potwierdzenie – to jest ustalenie, że Sąd Rejonowy wadliwie umotywował swój wyrok – mogło przecież doprowadzić do wniosku, że nie jest możliwa rzetelna weryfikacja założeń i konkluzji, które legły u podstaw tego orzeczenia. W konsekwencji zaś doprowadzić do wniosku, że nie jest wykonalna rzeczowa kontrola tego orzeczenia.

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wykazała, że wspomniany zarzut był bezpodstawny. Zdaniem Sądu odwoławczego uzasadnienie należycie spełniało swą rolę. Tworzyło ono zamkniętą, logiczną całość i pozwalało na jednoznaczne odtworzenie toku rozumowania Sądu niższej instancji. W szczególności, ukazywało ono jakie fakty organ ten uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Klarownie też objaśniało ono podstawę prawną wyroku.

Stwierdziwszy powyższe, odnieść się w dalszej kolejności należało do zarzutu obrazy art. 70 § 5 kpw w zw. z art. 366 § 1 kpk oraz art. 8 kpw w zw. z art. 7 kpk. W tym miejscu przypomnieć należy, że wedle dwóch pierwszych przepisów obowiązkiem przewodniczącego składu orzekającego jest wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy. W sprawie niniejszej, której przedmiotem była wyłącznie ocena postępowania J. M., gdyż tylko jego czynów dotyczyły zarzuty wniosku o ukaranie, za bezprzedmiotowe uznać należało wyrażone w środku odwoławczym przekonanie, że Sąd I instancji powinien był się również zająć badaniem powodów nieukarania B. L. (1) za sprawstwo wykroczenia z art. 90 kw. Ta ostatnia kwestia, jako niepoddana przez oskarżyciela publicznego w tym postępowaniu pod osąd, nie znajdowała się przecież w kręgu bezpośredniego zainteresowania organu sądowego. W ocenie Sądu odwoławczego brakuje również w niniejszej sprawie podstaw do uznania, aby mogła ona znaleźć się w kręgu zainteresowania pośredniego. To jest jako narzędzie weryfikacji wiarygodności dowodów ujawnionych na rozprawie, w szczególności zeznań funkcjonariuszy Policji: M. F. i P. J., czy też jako poszlaka ułatwiająca odtworzenie rzeczywistego przebiegu zatargu pomiędzy obwinionym a pokrzywdzonym. Podnoszone przez skarżącego zaniechanie ukarania pokrzywdzonego przez policjantów nastąpić przecież miało dopiero po zaistnieniu incydentu będącego przedmiotem postępowania apelacyjnego. Nie mogło ono zatem mieć wpływu na jego zainicjowanie lub przebieg.

Nota bene można przy tej okazji zwrócić uwagę, że J. M., jeśli faktycznie uważał postępowanie B. L. (1) za naruszające przepisy prawa, mógł zainicjować postępowanie o wykroczenie, powiadamiając o jego popełnieniu organ uprawniony do występowania w charakterze oskarżyciela publicznego.

Ponadto, wskazać też trzeba, że ustalenia faktyczne sądu wyrokującego w pierwszej instancji pozostają pod ochroną zasady „swobodnej oceny dowodów” wówczas, gdy sąd ten rozważył, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, wynikające z każdego z zebranych w sprawie dowodów okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie obwinionego. Inaczej mówiąc, gdy są one wynikiem wszechstronnej oceny dowodów pochodzących zarówno ze źródeł osobowych, jak i rzeczowych, przy czym żaden z nich nie może być traktowany jako ważniejszy tylko dlatego, że pochodzi z określonego źródła (por. postanowienie SN z 8 maja 2013 r., V KK 349/12, Lex nr 1362630). Zasadnym będzie też uwypuklenie, że prawo pozostawia organowi sądowemu pewien zakres swobody w zakresie oceny dowodów i dokonywania ustaleń w sprawie. Sam zaś fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się obwinionego do winy, sam przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne go bezpośredniego świadka są niewystarczającą podstawą ukarania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji

społecznej świadka, czy też od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Istotnym jest by tego rodzaju „jedyne” dowód nie pozostawał w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności w sprawie o wykroczenie, jednak stanowią podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia (por. wyrok SN z 11 stycznia 1996 r., II KRN 178/95, Lex nr 24729).

W ocenie Sądu odwoławczego w apelacji nie zostały przedstawione okoliczności, które świadczyłyby o uchybieniu przez Sąd niższej instancji zasadzie swobodnej oceny dowodów w toku oceny zeznań B. L. (1), jedynego bezpośredniego świadka inkryminowanych zdarzeń. Okoliczności takich nie udało się również ustalić w toku badań podjętych z urzędu. Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w toku pierwszoinstancyjnego rozpoznania sprawy nie ukazała bowiem, że zeznania pokrzywdzonego cechowały się właściwościami, które mogłyby obniżyć do nich zaufanie. Były one przecież nie tylko szczegółowe, konsekwentne, ale również spójne, tak wewnętrznie i zewnętrznie. Oczywiście to ostatnie stwierdzenie było możliwe, gdyż Sąd Rejonowy uznał wyjaśnienia obwinionego za niewiarygodne w części. W ocenie Sądu Okręgowego wyrażenie mieszanego przekonania o wiarygodności tych wyjaśnień zostało jednak w pełni uzasadnione. Poprawnym było bowiem założenie, że podsądny miał oczywisty interes w tym by nie zostać ukaranym, a co za tym idzie słusznym był wniosek, że w zakwestionowanym zakresie jego wyjaśnienia były wyrazem przyjętej linii obrony mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności za wykroczenie. Jednocześnie stwierdzić też należało, że nie ujawniły się jakiegokolwiek podstawy do uznania, iż osoby obciążające J. M. mogły mieć jakiś niegodziwy powód by ukierunkować postępowanie w sprawie o wykroczenie właśnie przeciwko niemu. W szczególności, że nie znały go wcześniej i nie miały stosownej ilości czasu by przygotować intrygę procesową (gdyby za jej przyczynę uznawać samo zajście z dnia 9 października 2013 r.). Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, iż B. L. (1) opisywał przecież istotne okoliczności zdarzenia już w telefonicznym zgłoszeniu Policji potrzeby interwencji. Istotnym również było, że w wypowiedziach procesowych tego świadka nie dostrzegano się chęci bezpardonowego pograżenia obwinionego. Świadczy o tym namacalnie ta choćby okoliczność, że zaprzeczył on m.in., że J. M. używał wulgaryzmów w późniejszym etapie zdarzenia, to jest w czasie interwencji realizowanej przez policjantów.

Uznawszy, że Sąd Rejonowy miał prawo przyjąć za udowodnione sprawstwo obwinionego na podstawie zeznań jednego tylko bezpośredniego świadka zdarzenia, czyli pokrzywdzonego, podkreślić trzeba też było, że w sprawie ujawniły się dowody wspierające wypowiedzi tego świadka. Sąd Rejonowy słuszenie zwrócił uwagę na wyniki obdukcji lekarskiej. Te ukazały przecież, że B. L. doznał obrażeń ciała, których umiejscowienie oraz charakter świadczyły o możliwości powstania ich w okolicznościach relacjonowanych przez pokrzywdzonego. Apelujący, kwestionując wartość tej poszlaki, nie dostrzegł zaś, że rozległość dostrzeżonych w dokumentacji lekarskiej uszkodzeń czyniła mało prawdopodobnym uznanie, że mogły być one następstwem jakiegoś naturalnego, niegwałtownego wypadku. Uznać też trzeba, że z faktu, iż poszkodowany odczuwał potrzebę poddania się leczeniu szpitalnemu nie wynika jeszcze, że dążył on do ukształtowania sytuacji sprzyjającej pociągnięciu do odpowiedzialności odszkodowawczej obwinionego. Jedną, w dodatku mało wyrazistą poszlaką, takiego ustalenia nie uprawdopodobnia. Natomiast, uwzględniając naturalną ruchliwość głowy, zuchwy oraz fakt, że pokrzywdzony i obwiniony mogli być względem siebie ustawieni pod pewnym kątem, wnioskować można, że wskazywane przez skarżącego wątpliwości co do możliwości zadania ciosu o ustalonych przez Sąd I instancji skutkach nie zaprzeczają wersji pokrzywdzonego. Na danie wiary zasługiwały też twierdzenia, że pokrzywdzony odczuł w pełni skutek wywołanych u niego obrażeń dopiero po pewnym czasie. Wcześniej przeszkodzić mu w tym mógł stres wywołany napaścią oraz dynamika zdarzenia. Stanowisko to znajduje poparcie w zasadach doświadczenia życiowego oraz wskazaniach wiedzy.

Zastrzeżeń Sadu Okręgowego nie wzbudziło również odwołanie się przez Sąd Rejonowy do zeznań funkcjonariuszy Policji - osób, które nie były bezpośrednimi świadkami inkryminowanych zdarzeń, a przybyły na miejsce po ich zaistnieniu. Ich relacje pozwalały przecież na weryfikację dowodów z zeznań pokrzywdzonego oraz wyjaśnień obwinionego. Podkreślić przy tym trzeba, że odwołanie się do dowodów pozwalających niekiedy ustalić okoliczności, jak może się wydawać, marginalnych z punktu widzenia dowodzenia faktu głównego, może być cenne ze względu na wynikające z nich przesłanki oceny dowodów bezpośrednich. Na przykład, poprzez możliwość weryfikacji czy świadek

nie rozmija się z prawdą w szczegółach nieistotnych dla ustalenia odpowiedzialności obwinionego, co może być cenną wskazówką dla oceny całości jego zeznań.

Z tego względu za niezasadny uznano wywód apelującego, że niezrozumiałym było stwierdzenie Sądu niższej instancji, iż „podobnie również świadkowie M. F. i P. J., którym na gorąco zrelacjonował (B. L. (1) – przyp. SO) zdarzenie potwierdzili jego przebieg”. Zeznania wspomnianej dwójki świadków pozwalały ustalić czy pokrzywdzony był w swych wypowiedziach konsekwentny i spójny. W tym też kontekście dostrzec należało poprawność odwołania się przez Sąd Rejonowy do zapisu telefonicznego zgłoszenia faktu wykroczenia. Zapis ten pozwalał przecież zbadać spójność wypowiedzi procesowych pokrzywdzonego z jego innymi, wcześniejszymi relacjami odnoszącymi się do inkryminowanych zdarzeń.

Powyzsze świadczyło też o woli dochowania przez Sąd Rejonowy wierności tej zasadzie procedowania w procesie w sprawach o wykroczenia, która nakazuje organom badać oraz uwzględniać wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego.

Podkreślić wreszcie wypada, że gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny (tj. bez wypełniania rozumowania niekorzystnymi dla obwinionego domniemaniami), a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej lub innej grupie dowodów (np. zeznaniom świadków, w opozycji do wyjaśnień oskarżonego lub vice versa), sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 2 kpk nie może bowiem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Te ostatnie dylematy muszą być bowiem rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 8 kpw w zw. z art. 7 kpk (por. wyrok SN z 8 grudnia 2003 r., III KK 67/03, Lex nr 108052). Pozytywnie zatem należy ocenić skrupulatność Sądu Rejonowego w badaniu dowodów, które na pozór wydawać się mogły nieistotne, a które, w swej sumie tworzyły łańcuch dowodów przemawiających na rzecz wersji zdarzeń jednego z ich uczestników.

Odnosząc się do kolejnych uwag skarżącego, podnieść również trzeba, że z faktu, iż sposób zaparkowania samochodu przez pokrzywdzonego był tym elementem, który wywołał inkryminowane zdarzenie, nie wynika jeszcze, że winnym jego zaistnienia był właśnie pokrzywdzony. Ustalenie, że jakieś zdarzenie było warunkiem sine qua non jest przecież tylko początkowym etapem wnioskowania o przebiegu zdarzenia. Wnioskowania, które może doprowadzić do ustalenia, że ten warunek konieczny nie był wcale relawantny w aspekcie ustalenia winy.

Nie ma podstaw by uznawać, że błędnym było ustalenie „w tym czasie obwiniony prawie już wyjechał samochodem (...). Wysiadł z samochodu i bez powodu uderzył z pięści w twarz pokrzywdzonego”. Doświadczenie życiowe uczy, wbrew temu co twierdzi apelujący, że ludzie są w swoich zachowaniach częstokroć irracjonalni. W szczególności gdy ich postępowaniem zaczynają kierować wyłącznie emocje. Zdarza im się wówczas działać wbrew nawet najżywotniejszym swym interesom. Nie można zatem zgodzić się z twierdzeniem apelującego, że wspomniane ustalenie było błędne, gdyż opierało się na tym, że obwiniony działał sprzecznie z zasadami logiki.

Uznać też należy, że wskazywane niespójności w relacjach świadków (używania wulgaryzmów w toku policyjnej interwencji) odnosiły się do kwestii drugorzędnej, rozstrzygniętej zresztą na korzyść obwinionego.

Reasumując tę część rozważań, należało uznać, że w toku kontroli odwoławczej nie ujawniły się jakiegokolwiek uchybienia Sądu I instancji w zakresie oceny materiału dowodowego, a w dalszej perspektywie w zakresie ustaleń co do sprawstwa i winy J. M.. Sąd ten dokonał rzetelnej analizy całości zebranego materiału dowodowego, uwzględniając przy tym w pełni zasady wiedzy, doświadczenia życiowego oraz reguły prawidłowego rozumowania. Wystarczająco dokładnie wskazał jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Zdaniem Sądu Okręgowego, ocena materiału dowodowego dokonana w I instancji nie wykracza w żadnej mierze poza ramy swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 7 kpk. Dzięki temu wywiedzione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne

są trafne w świetle zasad logiki i nie noszą cech stronniczości. Ostatecznie uznać należało, że organ ten właściwie wywnioskował, iż obwiniony dopuścił się dwóch czynów, zarzuconych mu we wniosku o ukaranie w sposób przyjęty w zaskarżonym wyroku (pkt. 2).

Dochodząc do kontroli instancyjnej dokonanej przez Sąd I instancji oceny prawnej przypisanych obwinionemu czynów, początkowo pewne wątpliwości Sądu Okręgowego wzbudziła zastosowana kwalifikacja prawna z art. 51 § 1 kw. Ostatecznie jednak została ona zaakceptowana, po zapoznaniu się z uzasadnieniem Sądu Rejonowego w tej materii. Należy bowiem pamiętać, iż art. 51 § 1 kw nie zawiera zamkniętego katalogu zachowań, które uznać należy za karalny, zaś użyte w tym przepisie określenie „wybryk” to zachowanie jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Co godne podkreślenia, wybryk charakteryzuje się ostrą sprzecznością z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się, a zakłócenie spokoju pokrzywdzonego i porządku publicznego to wywołanie stanu, który w danym miejscu, czasie i okolicznościach, zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za nienormalny i który, w obiektywnym odbiorze, odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie powszechnie akceptowanego sposobu zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Zakłócenie zaś spokoju publicznego to naruszenie równowagi psychicznej ludzi, powodujące negatywne przeżycia psychiczne nieoznaczonych osób, powstające z bezpośredniego oddziaływania na organy zmysłów (por. wyrok SN z 2 grudnia 1992 r., III KRN 189/92, Lex nr 162227). Ostatecznie stwierdzono zatem, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż J. M. uderzając B. L. (1) w twarz z pięści na parkingu osiedlowym, zakłócił spokój tegoż pokrzywdzonego oraz jednocześnie porządek publiczny, z tej racji, że postąpił tak w miejscu publicznym. W ten dwojaki sposób obwiniony wypełnił znamiona ustawowego typu wykroczenia z art. 51 § 1 kw. Przepis ten chroni porządek i spokój publiczny.

Jakichkolwiek wątpliwości nie budziło natomiast uznanie, że ze strony obwinionego doszło do wypełnienia znamion wykroczenia z art. 141 kw.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowany treścią art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o obwinionym stwierdzono, że wymierzona mu jedna kara za dwa wykroczenia (art. 9 § 2 kw) była adekwatna do stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej osądzonych zachowań. Oddaje ona właściwie dezaprobatę dla sprawcy, który swym niestosownym postępowaniem naruszył spokój pokrzywdzonego oraz porządek publiczny.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt. 1 sentencji.

W pkt. 2 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r., nr 118, poz. 1269), zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji (50 zł) oraz, na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 40 zł.

H. B.